

Tomasz Cieślak-Sokołowski

Mój Boże, jak pisać biografię?

Postawione tu w tytule pytanie powraca uparcie od czasu, gdy z całą mocą – choć w dużej mierze żartobliwie – postawiła je Wirginia Woolf. Numer „Dekady Literackiej” poświęcony sztuce pisania biografii stanowi kolejną próbę odświeżenia tego pytania. Otwieramy go tekstem Michaela Bentona *Biografia teraz i kiedyś*, ponieważ dla angielskiego profesora z Uniwersytetu w Southampton stanowi ono impuls nie tylko do kolejnego obwieszczenia niemożliwości biografii, lecz także do namysłu nad jej urokiem, który zapewnia jej współcześnie tak wyraźny sukces wśród szerokiej rzeszy czytelników. (O tym, że problem wart jest rozważenia, przekonuje choćby wynik plebiscytu nagrody Nike 2010 – w głosowaniu czytelników zwyciężyła biografia Magdaleny Grochowskiej *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu* [na łamach „Dekady” o tej książce pisał Bogdan Rogatko w ubiegłorocznym numerze 4]).

Przełożony przez Annę Pekaniec tekst pochodzi z książki *Literary Biography: An Introduction* (wydanej w 2009 roku przez wydawnictwo Wiley-Blackwell, któremu dziękujemy za możliwość zaprezentowania szkicu polskiemu czytelnikowi). Szkic ten otwiera pracę Bentona w dwojakim sensie: w ramach samej książki – stanowi jej pierwszy, wstępny rozdział; w ramach

pisarstwa krytycznego badacza – daje mu możliwość sformułowania najbardziej podstawowych przeświadczeń (pierwsza wersja tekstu drukowana była kilka lat wcześniej w czasopiśmie „Journal of Aesthetic Education” [2005, nr 3, s. 44–57]).

W ramach książkowej całości szkic *Biografia teraz i kiedyś* stanowi wraz z następującymi po nim dwoma rozdziałami rodzaj wprowadzenia w historię form pisania biograficznego, w ramach którego – z jednej strony – Michael Benton stara się zaprezentować różnice i podobieństwa pomiędzy biografią a powieścią (czy szerzej – gatunkami fikcjonalnymi), z drugiej zaś – rozważyć zyski i straty gatunku od strony zdeklarowanego, wytrwałego czytelnika. Przy czym, w szkicu *Biografia teraz i kiedyś* interesują Bentona nade wszystko punkty inicjalne nowoczesnego myślenia o pisaniu biograficznym (stąd główne jego części zostały poświęcone Samuelowi Johnsonowi – jako autorowi i teoretykowi, a następnie tematowi biografii, oraz Wirginii Woolf – jako prekursorce tzw. „nowej biografii”). Kolejne rozdziały *Literary Biography* (4–7) stanowią rodzaj „studiów przypadku”: skoncentrowane są na problemie kreowania mitu biograficznego (a następnie jego obnażaniu) – głównymi postaciami stają się tu siostry Brontë, George Byron, Sylwia

Plath, William Shakespeare oraz Charles Dickens (którego biografiiom poświęcono została szczególnie interesująca część książki, naświetlająca zasadnicze różnice pomiędzy wiktoriańskim, modernistycznym i postmodernistycznym modelem biografii). Zamykające książkę rozdziały (8–12) wyraźnie rozluźniają akademicką zasadniczo linię początku pracy Bentona. Graniczny rozdział ósmy stanowi próbę wprowadzenia w strategię (auto)biograficznej (auto)kreacji w twórczości Joyce'a i Wordswortha (opisane zostały tutaj różnorodne maski, metafory wykorzystywane przez obu pisarzy). Następnie badacz decyduje się na opublikowanie wywiadu z Dominicem Hibberdem, biografem Wilfreda Owena (angielskiego poety poległego na francuskim froncie I wojny światowej), wywiadu poświęconego rozważaniom na temat relacji między praktyką biografów a wciąż umykającym przedmiotem jego badań (rozdz. 9). W kolejnym rozdziale Benton podejmuje jeden z newralgicznych problemów pisania biograficznego – kwestię autoryzacji (egzemplami w rozdziale dziesiątym stają się książki *The Life of Graham Greene* Normanna Sherry'ego, *Bernard Shaw* Michaela Holroyda, *T.S. Eliot* Petera Ackroyda, *Orwell: The Life* D.J. Taylora oraz *Philip Larkin: A Writer's Life* Adrew Motiona). Szczególnie zajmujący jest rozdział jedenasty *Literary Biography*, w którym Michael Benton zestawia opisy dwóch słynnych wieczorów: Boswella sprawozdanie ze spotkania Dr. Johnsona z Johnem Wilkesem oraz Virginii Woolf opis przyjęcia Pani Ramsay w powieści *Do latarni morskiej*. Badacz umiejętnie i przekonująco pokazuje, jak podobne są sposoby organizowania

tekstu biograficznego i fikcjonalnego, jak podobnymi narzędziami i technikami osiągnąć jest niemal identyczny efekt narracyjny.

Dzięki naświetlonej tu konstrukcji książki Bentonowi udaje się zrealizować zasadniczy cel pracy. Pisząc od samego początku niejako przeciw tym teoretykom literatury, którzy w serii łatwych gestów zwykli marginalizować miejsce biografii, zaznaczając jej wieloraką niemożliwość, pokazuje niebywałą, paradoksalną żywotność tego gatunku. Wytrwale charakteryzuje przy tym sposoby działania biograficznego tekstu, dzięki którym biografie nieprzerwanie i z rosnącą wciąż siłą uwożdżają rzeszę czytelników.

Zawłaszczanie biografii

Podtytuł książki Michaela Bentona (*An Introduction*) nie stanowi jedynie wygodnego zabezpieczenia przed zarzutami o niekompletność opisanej w niej dziedziny przedmiotowej. (Na marginesie warto dodać, że tego typu zarzuty wydają się dziś wobec wszelkiego rodzaju zamierzeń monograficznych w wyższym jeszcze stopniu bezzasadne niż one same). Chodzi raczej o stwierdzenie prostego faktu – mimo rozlicznych uwag rozsianych w samych pracach biograficznych, mimo wielu prac o podobnym charakterze (o czym za chwilę), konieczne wydaje się ponowne otwarcie namysłu nad gatunkiem biografii. To zadanie wszechstronnie książka Bentonowa stara się wypełnić.

Za akt założycielski współczesnej krytyki biograficznej, współczesnego namysłu nad gatunkiem biografii zwykło się przyjmować zdanie Jamesa Clifforda: „w rzeczywistości literatura życia (*life writing*)

jest ostatnią wielką dziedziną niezawłaszczoną przez badania literackie” (por. *From Puzzles to Portraits: Problems of a Literary Biographer*, Chanel Hill 1970). Ta wypowiedź graniczna otwiera okres pierwszych monograficznych ujęć problemu na przełomie lat 60. i 70. XX wieku (por. choćby Paul Murray Kendall, *The Art of Biography*, London 1965; Robert Gettings, *The Nature of Biography*, Seattle 1978 czy słynny esej Richarda Ellmanna *Literary Biography* drukowany w jego książce *Golden Codgers: Biographical Speculations*, London 1973). Te ujęcia zasadnicze, wspierane dodatkowo działalnością specjalistycznego czasopisma „Biography” (założonego w roku 1978), zaowocowały w latach 80. szeregiem studiów szczegółowych (które zasadniczo opisały różnicę pomiędzy tekstem autobiograficznym i biograficznym). Równocześnie jednak pojawiła się kolejna generacja badaczy gatunku biografii, którzy swe zasadnicze zainteresowania i cele łączyli z perspektywą postmodernistyczną. Najważniejszą i najszerzej dyskutowaną koncepcją tego typu była propozycja wyłożona przez Williama H. Epsteina w książce *Recognizing Biography* (Philadelphia 1987). Badacz już we wstępie dystansował się od formuły Clifforda, wskazując na konieczne poddanie namysłu metabiograficznego rygorom teoretycznej refleksji i historycznej kontekstualizacji. Teza o niemożliwości esencjalistycznej teorii gatunku stała się tu warunkiem wstępnym do wypracowania koncepcji „biograficznego rozpoznania”, podtrzymującego ciągłą ruchliwość pytania o gatunek. Swoją drogą to „utekstowanie” biografii i jej lektury zaowocowało w innych tekstach badaczy tej generacji piętrowymi

konstrukcjami typu: czytelnik studium poświęconego biografii jest tym, który czyta tekst czytelnika (badacza biografii napisanej przez biografę), który czyta tekst czytelnika (biografę), który czyta tekst czytelnika (odnoszący się do podmiotu biografii).

Być może tego właśnie typu konstrukcje (powyższą wynotowałem za koncepcją biograficznej sytuacji czytelniczej Suman Gupty z tekstu *On Literary Biography and Biografiends*, „Textual Interrelations” 1993, nr 3) zaowocowały w latach 90. wyraźnym napięciem pomiędzy interesami akademickich badaczy biografii i praktykującymi biografami. W roku 1993 John Batchelor zorganizował nawet konferencję, która z założenia miała dopuścić do głosu samych praktyków biografii – efektem tego przedsięwzięcia jest praca zbiorowa *The Art of Literary Biography* (Oxford 1995), zbierająca teksty czołówki współczesnych anglojęzycznych biografów: od Richarda Holmesa, po Hermione Lee. Najlepszym jej podsumowaniem wydają się słowa samego Batchelora ze wstępu, wyrażające pragmatyczną prawdę biografę mocno stąpającego po ziemi: „Czytamy jakieś dzieło. Potem czytamy jakąś biografię jego twórcy. Następnie zaś czytamy to dzieło raz jeszcze i widzimy więcej”.

I ta właśnie – rzecz by można – użyteczna urokliwość literackich biografii silnie zdaje się organizować przestrzeń namysłu nad gatunkiem biografii w książce Michaela Bentona, którą uznać można za zwiastun kolejnego otwarcia we współczesnej krytyce biograficznej. (W chwili gdy spisuję te słowa, ukazała się już kolejna książka zbiorowa starająca się wszechstronnie

rozpoznać status gatunku oraz praktykę pisania biograficznego i autobiograficznego – *Life Writing: Essays on Autobiography, Biography and Literature* zredagowana przez Richarda Bradforda, Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2010).

Przyszłość biografii

Michaelowi Bentonowi, czemu daje wyraz w rozdziale zamykającym książkę *Literary Biography*, zależy nade wszystko na podtrzymywaniu takiego myślenia o biografii, które dostrzegałoby w niej swoistą przestrzeń zmieszania (zgodnie zresztą z formułą Richarda Holmesa). Siła biograficznego uwodzenia jest bowiem, według niego, efektem napięcia pomiędzy umiejętną pracą empatycznej wyobraźni biografów a twardeymi, sprawdzalnymi faktami z życia opisywanej postaci. Biografia jest więc nade wszystko sztuką, sztuką ciekawego opowiadania (skoro reprezentacja życia zawsze dla czytelnika okaże się retorycznie zapośredniczona – dodaje Benton). Dlatego zapewne, starając się w zakończeniu swojej książki rozważyć pytanie o przyszłość biografii, badacz wskazuje na wydane w ostatnich latach biografie eksperymentalne, poddane ściśle sile wyobraźni i inwencji biografów.

Benton mówi o czterech obiecujących kierunkach rozwoju „biografii literackiej”. Pierwszy nazywa „migawką” i odsyła do książki Charlesa Nicholla *The Lodger: Shakespeare on Silver Street* (London 2007). Jej autor koncentruje całą narrację wokół jednego epizodu z życia Szekspira (z maja 1612) i wokół tego epizodu kreśli szeroki obraz ówczesnego Londynu, umiejętnie splatając rekonstrukcję biograficzną z próbami interpretacji twórczości autora *Burzy*.

Drugim przykładem możliwego kierunku rozwoju biografii literackiej staje się – spisana na wzór kartoteki – książka Jonathana Coe’a *Like a Fiery Elephant: The Story of B.S. Johnson* (New York 2005), awangardowa biografia awangardowego twórcy – jak pisze o niej Benton. Zasadniczym pomysłem okazuje się w niej wsparcie techniki pisania biograficznego na podstawowych gestach twórczości samego Johnsona. Inne jeszcze rozwiązanie podpowiada biografia tematyczna – jak ją nazywa autor *Literary Biography* – Rosmarie Bodenheimer *Knowing Dickens* (Ithaca 2007). Eklektyczna kolekcja głównych tematów (w kolejnych rozdziałach autorka opisuje język, pamięć, męskie przyjaźnie, domy i ich prowadzenie, pracę i wędrowanie Dickensa) prowadzi Bodenheimer do próby projekcji faktu biograficznego w same powieści autora *Olivera Twista*. Wreszcie Benton opisuje „biografię wywróconą na lewą stronę”, której przykładem jest dla niego książka Ann Wroe *Being Shelley: The Poet’s Serach for Himself* (Pantheon 2007), będąca próbą opowieści o poecie raczej niż człowieku, opowieści, która zgadza się na kolażowe rozsypanie wątków niż dąży do skonstruowania spójnego portretu. W efekcie otrzymujemy silnie poddaną stylowi dzieł samego Shelleya poetycką prozę biograficzną.

Wszystkie cztery książki opisywane w ostatnim rozdziale *Literary Biography* mają jedną cechę wspólną – chęć bycia możliwie blisko swoich bohaterów. Taki też zasadniczo charakter ma praca samego Michaela Bentona. Być może więc przyszłością biografii są literackie biografie literackich biografów...

Tomasz Cieślak-Sokołowski